

Drogi Kaziu. - Potwierdzam odbiór listu z 30 maja. Nie wracam już do sprawy Kubackiego, bo jego artykułów nie czytałem, ale Weintraub nie zmienia zdania, a jako filolog jest przyzwyczajony do interpretacji tekstów. Zresztą co wart jest styl apokryficzny, którego nie można zrozumieć? Idąc tą drogą, można dojść do absurdu i udowodniać np. że Nowakowski czy Mackiewicz są zwolennikami rządu warszawskiego, tylko dla niepoznaki piszą inaczej.

Jestem naprawdę wzruszony Twoją postawą wobec Grzesia - jestem widocznie straszliwy egoista albo po prostu... nie mam okazji do takiego szlachetnego postępu. Yollesowi poleciłem pismo wysłać. Będę Ci wdzięczny za przeczytanie Snopkowskiego i napisanie, co o tym sądzisz. Po prostu zależy mi na Twoim fachowym zdaniu, bo zresztą sprawa została załatwiona: Borman zaprosił Hemara i mnie na śniadanie, po którym rozstaliśmy się w przyjacielskim nastroju. Rozumiem Twoje trudności Tygodnikowe - wiem, jaka to delikatna materia. Od Wittlina miałem list (nie mów mu o tym), w którym wyjaśnił, dlaczego nie pisuje do „Wiadomości”. Wittlin pisał do M. Grydzewskiego 16 maja 1946 r.: „«Wiadomości» niestety nie otrzymuję. Co się tyczy mojej współpracy, to trudno mi się na nią zdecydować ze względu na bojowy, polityczny charakter pisma. W tutejszych pismach nacjonalistycznych też nie pisuję” (J. Wittlin, Listy do redaktorów „Wiadomości”, dz. cyt., s. 35-36).. Pisał mi o swojej „apolitycznej” książce o Lwowie. Wittlin, *Mój Lwów*, New York 1946.. Nie rozumie takiej prostej rzeczy, że każda książka o Lwowie jest polityczna. Nie odpowiedziałem mu na to, bo obawiałem się, że książkę po prostu wycofa.

Wiadomości o Zońci istotnie ponure. Byłem przekonany, że pod względem materialnym są zabezpieczeni. Czy pp. Bagniewscy im nie pomagają? Wiem, że najgłupszą rzeczą jest ciągle czegoś żałować, ale kiedy pomyślę, że Zońcia i Wy wszyscy moglibyście być tutaj, serce mi się kraje. Po przyjeździe armii Andersa tutaj będzie druga Polska naprawdę. Mowa o demobilizacji 2. Korpusu na mocy przyjętego w maju 1946 r. porozumienia dowódców Polskich Sił Zbrojnych i brytyjskiego MSZ, które przewidywało powołanie Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia (ang. Polish Resettlement Corps), jednostki przeznaczonej do przysposobienia zdemobilizowanych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych do życia cywilnego i rozmieszczenia ich na terytorium Wielkiej Brytanii lub poza jego granicami; przeznaczona do przysposobienia zdemobilizowanych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych do życia cywilnego i rozmieszczenia ich na terytorium Wielkiej Brytanii lub poza jego granicami; pierwsi żołnierze 2. Korpusu z Włoch do Wielkiej Brytanii dotarli na początku czerwca..

Mówił mi Julek, że przyjeżdżasz razem z Leszkiem na odczyty do wojska. Na czym oparta ta pogłoska, bo w liście swoim nie wspominasz o tym ani słówkiem?

Ściskam Cię serdecznie.

M.

P.S. Borman miał robić we Włoszech wystawę Antoni Borman (który studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej) „w październiku 1945 r. udał się do Rzymu z poleceniem urzędnika wystawy pod auspicjami 2 Korpusu gen. Andersa. Z powodu odwołania Korpusu do Anglii wystawa nie doszła do skutku” (M. A. Supruniuk, Antoni Borman, w: „Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia, Toruń 1995, s. 243)..

M.